

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

6 MAJA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Rodzice do prezydenta: żądamy budowy hali

PUŁAWY Uczniowie, nauczyciele i rodzice Szkoły Podstawowej nr 3 domagają się od prezydenta miasta jak najszybszego rozpoczęcia budowy nowej sali gimnastycznej i boisk sportowych. Głos szkolnej społeczności popierają radni

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ponad trzy godziny dyskusja na sesji poświęcona długo wyczekiwanej budowy nowej bazy sportowej dla SP nr 3. Szkolna społeczność wyraziła rozczarowanie unieważnieniem pierwszego przetargu na to zadanie. Według przedstawicieli rady rodziców, władze miasta powinny dołożyć brakujące ponad 2,3 mln zł i podpisać umowę. Tak się jednak nie stało.

– Nie zgadzamy się z decyzją o unieważnieniu tego przetargu. Kolejny może okazać się droższy. Przysłaliśmy żądać, żeby ta inwestycja ruszyła. To musi być zrobione – mówił Paweł Kiełpsz. Przewodniczący rady rodziców w „trójce” przestrzegali przed negatywnymi konsekwencjami rezygnacji z tego zadania, jak utrata blisko 12 milionowej dotacji z „Polskiego Ładu”. – To byłoby marnotrawstwo – ocenił.

Inni rodzice zwlekali z rozbudową szkolnej bazy sportowej nazwali nawet dyskryminacją, podważając jednocześnie zasadność innych przedsięwzięć, jak remont ul. Sybiraków, czy budżet obywatelski. Głos zabrała także



jedna z uczennic SP3. – Dlaczego jesteśmy traktowani, jako ci gorsi, przedstawiani jak krzesła? Co złego robimy? – pytała nastolatka, zwracając się do prezydenta.

Do mobilizowania Pawła Maja, by ten nie rezygnował z budowy nowej sali gimnastycznej z boiskami, dołączyła większość rady miasta.

– Ta inwestycja była oczkiem w głowie miejskich władz w kilku ostatnich kampaniach wyborczych. Jest jedną z najdłużej wyczekiwanych i nie ma od niej odwrotu. Nie ma możliwości, żeby jej nie wykonać. To byłby grzech zaniechania – ocenił Sławomir Seredyn, radny „Polski 2050”.

W podobnym tonie mówiła radna Ewa Wójcik z Samorządowców. – Ta inwestycja, mając dofinansowanie, powinna być już realizowana – uznała, zarzucając prezydentowi grę na zwłokę. – Pała

pan niechęcią, żeby tę salę i boiska wybudować – stwierdził radny Grzegorz Bińczak (PiS), namawiając Pawła Maja do „wybudzenia się ze snu”.

Radni skrytykowali również kontrowersyjną decyzję z lutego, kiedy prezydent podjął próbę przeniesienia szkoły oraz przesunięcia dotacji na inny cel. Według radnego Michała Śmicha (PiS) było to osłabienie wiarygodności miasta Puławy, próba nieakceptowanej przez szkolne środowisko rewolucji oraz deformacja miejskiej oświaty.

Słowo można złamać?

Decyzji o unieważnieniu przetargu na bazę sportową bronili radni prezydenckiego klubu, którzy zwracali uwagę na nie najlepszą sytuację finansową Puław oraz wysokie koszty utrzymania szkół. Oświata, jak wspomniano, kosztuje już prawie sto milionów złotych.

Paweł Kiełpsz, przewodniczący rady rodziców w SP3 po raz kolejny zwrócił się do puławskich samorządowców o jak najszybsze rozpoczęcie budowy sportowej infrastruktury przy Jaworowej

– Dochody nam spadły, a koszty wzrosły, więc musimy oszczędzać. Nawet 85 proc. dotacja nic nie znaczy. Jeśli nie będzie nas stać na utrzymanie budynku, należy zastanowić się nad sensownością takiej inwestycji – powiedział Andrzej Kuszyk, radny „Niezależnych”. – Bardzo bym chciał, żeby ta hala powstała, ale musimy zastanowić się, skąd wziąć na to pieniądze – podkreślił.

Do szerokiej dyskusji na temat reformy puławskiej oświaty zachęcał radny Ignacy Czeżyk, którego zdaniem oświatowa infrastruktura, w tym ilość budynków szkolnych,

przerasta obecnie aktualne potrzeby w tym zakresie. Podstawą do takiego wniosku są dane demograficzne, z których wynika, że miejska populacja spada, rodzi się coraz mniej dzieci, a niewielka ilość zawieranych małżeństw zwiastuje pogłębianie się problemu. Dlatego, jak ocenił, radni powinni postawić odpowiedzialność za miejskie finanse wyżej od etyki i pogodzić się z tym, że słowo dane rodzicom z SP3 kilka lat temu, może zostać złamane.

Na razie jednak, miejskie władze, o rezygnacji z budowy nowej bazy sportowej, z powodów ekonomicznych, oficjalnie nie wspominają. Prezydent utrzymuje, że jest gotowy zbudować halę i boiska, jeśli ich cena będzie odpowiednia.

– Jeśli będzie oscylowała wokół kwoty przedstawionej w przetargu i procedury zostaną spełnione, to będziemy budować – zapewnił zgromadzonych Paweł Maj. – Mam nadzieję, że taka oferta się pojawi – zaznaczył.

Jeśli jednak oferty będą wyższe, na co może wskazywać rosnąca inflacja, radni poprosili o zwołanie sesji nadzwyczajnej i otwartą dyskusję nad możliwościami finansowania oświatowego przedsięwzięcia z innych źródeł. Tak, by uniknąć, o ile nie będzie to konieczne, kolejnego unieważnienia przetargu. W tym pierwszym, najtańsza oferta wyniosła ok. 14,8 mln zł, przy 12,5 mln budżecie, z czego 11,8 mln zapewniła miastu rządowa dotacja. Czas na składanie ofert w aktualnym postępowaniu mija 13 maja.

Tradycja, źródło szczęścia i funkcje

EDUKACJA Ponad 1100 osób w powiecie puławskim rozpoczęło w tym tygodniu zmagania z maturą. W odświętnych ubraniach i z głowami pełnymi wiedzy, na egzamin maturalny z języka polskiego stawili się w śróde absolwenci szkół średnich. W Puławach najwięcej osób do egzaminu przystąpiło w II LO im. KEN (228). W Czarторыchu maturzystów w tym roku jest 174, w III LO im. F. D. Książna 168. W najlepszym technikum w powiecie, czyli w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie, maturę zdaje 181 abiturientów. W większości placówek w regionie frekwencja wśród egzaminowanych wyniosła 100 proc. Serię egzaminów maturzyści rozpoczęli od języka polskiego. W tym roku do wyboru mieli



dwa wypracowania oraz interpretację wiersza. Te pierwsze to rozważenie czym, dla człowieka może być tradycja (na podstawie Pana Tade-

usza) oraz kiedy relacja z drugim człowiekiem staje się źródłem szczęścia, co należało uzasadnić odwołując się do Nocy i Dni oraz wybranych

Absolwenci II LO w Puławach w dobrych nastrojach, tuż przed maturą z języka polskiego

tekstów kultury. Miłośnicy poezji mogli natomiast spróbować swych sił interpretując wiersz Najkrótsza definicja człowieka autorstwa Józefa Barana. W czwartek maturzyści zmierzili się z królową nauk - matematyką. – Matematykę na pewno zdałem. Nic mnie nie zaskoczyło, poza tym, że z polskiego był „Pan Tadeusz”, a sądziłem, że będą „Dziady” – mówi Mateusz Drozd z II LO im. KEN. – Wszystko w porządku, matura prosta, nie licząc niektórych, podchwytliwych zadań – ocenia Krystian Makuch. – Matura do tej pory nie była trudna. Czekamy na resztę – dodaje Bartosz Pękala. W dobrych nastrojach byli także ich koleżanki z tej samej szkoły. – Moim zdaniem matura nie należała do najła-

twiejszych. Zadania z matematyki nie były tak schematyczne, jak w ostatnich latach, ale my jesteśmy dobre z tego przedmiotu, więc powinno być dobrze – zapewnia Dominika Rodzós. – Mnie zaskoczył temat dotyczący „Pana Tadeusza”, ale uratował mnie ten drugi. Myślę, że poszło mi całkiem dobrze, chociaż właśnie języka polskiego obawiałam się najbardziej – uzupełnia Karolina Mizak. – Niektóre z matematyki były dosyć trudne, ale myślę, że będzie OK – dodaje Jagoda z ZS nr 1 w Puławach. Dziś egzamin z języka angielskiego. W przyszłym tygodniu w programie m.in. biologia i wiedza o społeczeństwie. Egzaminy zakończą się 23 maja. Wyniki mają zostać ogłoszone 9 września.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie chcą witać turystów dziurami

KAZIMIERZ DOLNY

Łatanie drogowych dziur zwykle odbywa się już w kwietniu, ale mieszkańcy powiatu puławskiego tym razem muszą zaczekać na ten proces dłużej. Oznaki zniecierpliwienia widać m.in. w Kazimierzu, którego mieszkańcy zastanawiają się nad banerem mobilizującym zarządcę do działania

RADOSŁAW SZCZĘCH

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ulica Tyszkiewicza w Kazimierzu Dolnym wymaga nie tylko drobnych remontów cząstkowych, ale wymiany całej nawierzchni. Za kilka tygodni gotowy powinien być projekt odnowionej arterii

jak ta. Być może należy wywiesić przy niej baner, żeby było wiadomo, kto jest za to odpowiedzialny. Tak, żeby cała Polska obejrzała sobie zarządcę tej drogi – proponuje Monika Kubiś-Arbuz, przewodnicząca „Samorządu Mieszkańców” Kazimierza Dolnego.

Dlaczego zarządca, czyli Powiatowy Zarząd Dróg, nie zajął się jeszcze remontami cząstkowymi, czyli lepieniem poziomowych ubytków?

– Zapewniam, że zajmujemy się tą sprawą niezwłocznie. Niestety: mamy problemy z wykonawcami. Jedna z firm, która miała wykonywać remonty tego rodzaju, zrezygnowała. W jej miejsce

musieliśmy znaleźć inne przedsiębiorstwo, co wymagało czasu – tłumaczy Jan Ziomek, członek zarządu powiatu puławskiego odpowiedzialny za inwestycje drogowe.

Ubytek, o którym piszemy, to nie jedyny problem ul. Tyszkiewicza. Powiatowa droga nie posiada odwodnienia, a jej stan techniczny z każdym rokiem pogarsza się. W sezonie korzystają z niej dziesiątki tysięcy kierowców, którzy przyjeżdżają do Kazimierza Dolnego z różnych stron kraju. Kiedy zatem doczekamy się przebudowy całego odcinka, od skrzyżowania z Puławską do Nadwiślańskiej?

– Z informacji, jakie otrzymujemy od powiatu wynika, że najwcześniej dojdzie do tego w roku 2023. Pod koniec maja tego roku powinna być już gotowa dokumentacja, na którą wydamy ponad 90 tys. zł. Obecnie trwają już ostatnie uzgodnienia – mówi Bartłomiej Godlewski, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Nie miał powodu, żeby zabić

WYROK Ćwierć wieku w więzieniu spędzi 45-letni Ion B. Mołdawianin załapał kilkadziesiąt ran nożem Ukraince, z którą pracował w jednej firmie.

Do zabójstwa doszło w 2020 r. w Puławach. Sprawca znalazł swoją ofiarę. Oboje mieszkali po sąsiedzku. 45-letnia Maia V. była koordynatorką w firmie, która zatrudniała fachowców. Jednym z nich był właśnie Ion B. Dlatego spotkali się feralnego dnia.

Pracownicy jednej z mieszczących się przy ul. 6 sierpnia firm usłyszeli hałasy dobiegające z mieszkania na piętrze w sąsiednim bloku. Przez otwarte drzwi balkonowe zobaczyli mężczyznę, który szarpie młodą kobietę. Krzyczeli, żeby przestał, ale napastnik nic sobie z tego nie robił. W pewnej chwili mężczyzna powalił kobietę na ziemię. Usiłował na niej i zaczął zadawać jej ciosy nożem. Ofiara próbowała się bronić, ale nie miała szans.

– Działalność z szeregami okrucieństwem. Zadał kilkadziesiąt ran klutych – mówił w uzasadnieniu wyroku sędzia Piotr Łaguna. Wyliczył, że ciosy trafiły w twarz, szyję, klatkę piersiową, jamę brzuszną. Uszkodziły szereg organów. Kobieta doznała wewnętrznych i zewnętrznych krwotoków, które doprowadziły do jej śmierci.

– Zrobiłem to, żeby ona więcej nie oszukiwała – tłumaczył śledczym 46-latek tuż po zabójstwie.



FOT. POLICJA / ARCHIWUM

Ion B. ma spędzić w więzieniu 25 lat

Powodem zbrodni miały być pieniądze. Mężczyzna chciał rozliczyć się z firmą, w której nie chciał już dłużej pracować. Kobieta oświadczyła, że pieniądze dla wszystkich pracowników będą przekazane przelewem. Podała konkretną datę. Tłumaczyła, że nie ma uprawnień do realizowania wypłat. Sąd jednak motywu finansowego nie potwierdził.

– Nie miał powodu, żeby tak postąpić (zabić – red.). Nie miał pretensji. Nie był pokrzywdzony przez ofiarę – podkreślał sędzia Łaguna. – Pokrzywdzona nie zajmowała się wypłatami, a wszystkie zarobione pieniądze Ion B. otrzymał później. Dlatego sąd wyeliminował motyw zasługujący na szczególne postępowanie.

Sąd wydając wyrok przyznał też 20 tys. zł zadośćuczynienia dla matki Mai V. Kobieta mieszkała na Ukrainie i wychowuje małe dziecko, które osierociła jej córka.

Wyrok jest nieprawomocny. **ASK**

Chcą mieć sołtysa i pieniądze

GINIA PUŁAWY Mieszkańcy Góry Puławskiej opowiedzieli się za utworzeniem nowego, drugiego w ich miejscowości sołectwa. Dla wsi to szansa na dodatkowe pieniądze.

W Górze Puławskiej, drugiej największej miejscowości w gminie Puławy, dotychczas działały dwie jednostki pomocnicze: sołectwo oraz osiedle z własnym zarządem i przewodniczącym. To pierwsze, które obejmuje większą część wioski, mogło liczyć na przyznawane co roku środki z funduszu sołeckiego (ok. 45 tys. zł). Osiedle o pieniądze na inwestycje musiało starać się w samorządzie, a jego mieszkańcy, w przeciwieństwie do swoich sąsiadów, nie mieli bezpośredniego wpływu na ich wydatkowanie. Wkrótce ma się to zmienić.

Pod koniec kwietnia odbyło się zebranie wiejskie,

na którym grupa mieszkańców osiedla w ramach tzw. konsultacji, zgłosiła za zniesieniem dotychczasowej jednostki i utworzeniem w jej miejsce sołectwa.

– Frekwencja nie była wysoka, ale w tej sprawie byliśmy zgodni. Sołectwo będzie otrzymywało ok. 40 tys. zł rocznie. Pieniądze nie są duże, ale powinny ułatwić nam przygotowanie dokumentacji na oczekiwane inwestycje drogowe – argumentuje Antoni Pawłowicz, przewodniczący zarządu osiedla.

Jeśli wolę mieszkańców zaakceptuje rada gminy, podjęta zostanie nowa uchwała, która utworzy sołectwo „Góra Puławska Osiedle”. Następnie odbędą się wybory rady sołeckiej i sołtysa. Po utworzeniu nowej jednostki, w całej gminie liczba sołectw wzrośnie z 29 do 30.

RS

Oni wiedzą, dlaczego warto biegać

REKREACJA Na stadionie w Puławach odbyły się Ogólnopolskie uliczne przełajowe biegi o błękitną wstęgę Wisły. Na starcie pojawiło się ponad dwustu zawodników w różnych kategoriach wiekowych. Najszczybi okazali się zawodnicy z Kurowa i Żyrzyna.

To jedna z najstarszych imprez sportowych w Puławach. Przełajowe biegi na stadionie MOSiR oraz leśnych ścieżkach w jego pobliżu, organizuje Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. W biegach wzięło udział ponad dwustu zawodników, głównie z Lubelszczyzny.

Główny bieg na dystansie 10 km wygrał Andrzej Starzyński z Kurowa, który reprezentował lubelski UMCS. Drugie miejsce zajął Michał Biały z Kraśnika, a podium zamknął puławianin, Bartłomiej Florczak. Na miejscu dwunastym uplasowała się najszybsza z kobiet, Danuta Woszczek z Gołębia.

W rywalizacji na 5 kilometrów najlepszy okazał się Mateusz Krzysztoń z Żyrzyna, który wyprzedził Stanisława Marca z Nałęczowa oraz Pawła Walaszczyka z Puław. Na dziewiątym miejscu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

bieg ukończyła najlepsza wśród kobiet, puławianka Iwona Deputat.

Dwa miejsca niżej uplasowała się debiutująca w imprezie PTKKF Kinga Kozak z puławskiego klubu Multimedia Runners. Zawodniczka od lat biega regularnie, pokonując średnio ok. 70 km tygodniowo. Puławianka zachęca do uprawiania tego sportu wszystkich, którzy jeszcze nie zaczęli.

– Biegać warto z wielu powodów, nie tylko dla lepszej kondycji. Dzięki bieganiu można poczuć się lepiej, wzmocnić

pewność siebie i odreagować pewne rzeczy. Poza tym w trakcie biegania uwalniane są endorfiny i poprawia się nastrój, więc bieganie daje również wiele radości – wymienia pani Kinga.

Poza dorosłymi zawodnikami, w biegach puławskiego towarzystwa co roku startuje wielu sportowców w kategoriach dziecięco-młodzieżowych. Jak podkreślają organizatorzy, zachęcanie dzieci do aktywności sportowej to jedno z głównych zadań biegu „O błękitną wstęgę Wisły”.

RS

Piękne marzenia o mieście za 1,5 miliarda

PULAWY Dziesięcioma głosami za puławscy radni przyjęli zaktualizowaną strategię rozwoju Puław do roku 2030. Dokument, który powstawał przez ostatni rok zakłada trzy główne cele: nowoczesną i zdywersyfikowaną gospodarkę, atrakcyjny poziom życia mieszkańców oraz sprawne zarządzanie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przyjęcie nowej strategii rozwoju miasta nie rozwiązuje problemów, ale pozwala je dostrzec oraz przyjrzeć się potencjalnym możliwościom ich rozwiązania. Prace nad dokumentem trwały przez cały ostatni rok. Były wynikiem badania opinii setek mieszkańców, analizy danych demograficznych, wskaźników gospodarczych oraz dyskusji panelowych. Gotowy dokument trafił do radnych.

Według autorów dokumentu jednym z najważniejszych problemów miasta



Jedną z propozycji przyjętej strategii jest rewitalizacja Placu Chopina. Lepsza przestrzeń ma podnosić jakość życia mieszkańców i przyciągać nowych

ralnej, sieci drogowej i rowerowej, promowanie ekologii, rozwój opieki senioralnej, montaż nowych kamer monitoringu itp. Trzeci filar to usprawnienie zarządzania miastem poprzez włączanie do tego procesu mieszkańców i rozwijanie technologii internetowych.

Puławy w 2030 roku mają być również bardziej znane, a to za sprawą skuteczniejszej promocji. Za kilka lat mają kojarzyć się z wysoką jakością życia, dobrymi warunkami dla biznesu i ciekawą ofertą turystyczną. Zmienić na plus ma się także miejska przestrzeń. Strategia zakłada zamianę fragmentu ul. Piłsudskiego na deptak, rewitalizację placu Chopina oraz dworca autobusowego. Do do-

jest niewystarczająca ilość atrakcyjnych miejsc pracy. Według badanych, trudności z jej znalezieniem np. w sektorze innowacyjnym, czy kreatywnym, zgodnym z wykształceniem i zainteresowaniami młodych ludzi, może ich skłaniać do opuszczania

miasta. Ankietowani nisko oceniają również warunki do prowadzenia biznesu w Puławach, co dodatkowo utrudnia przyciąganie nowych mieszkańców.

Autorzy dokumentu proponują władzom miasta, by pozyskiwały nowe tereny

pod inwestycje, uruchamiali strefy aktywności gospodarczej i zachęcali do zakładania nowych firm. Drugim filarem ma być dbanie o wysoką jakość życia mieszkańców poprzez m.in. wspieranie budownictwa mieszkaniowego, rozwój oferty kultu-

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

kumentu wpisano także nową nieckę składowiska odpadów, budowę spalarni śmieci przy Komunalnej, dworca intermodalnego przy ul. Żyrzyńskiej (za stacją kolejową) i nowego muzeum w Pałacu Marynki.

Zgodnie z planem, w ciągu kolejnych 8 lat liczba miejsc parkingowych ma wzrosnąć o zaledwie 100, a długość ścieżek rowerowych powiększyć się o całe 5 km. Mieszkańcy Puław, mimo, że w 2030 najpewniej będzie ich o wiele mniej, niż dzisiaj, według zapisów, mają składać więcej propozycji do budżetu obywatelskiego i chętniej brać udział w głosowaniach. Mają również częściej korzystać z obiektów sportowych i miejsc wypoczynku oraz dokładniej segregować śmieci.

Cały ten koncert życzeń w dokumencie liczącym 133 strony, gdyby został zrealizowany, według strategicznych szacunków, kosztowałby ponad 1,5 miliarda złotych.

Sprzedaż w górę, zysk w dół

BIZNES Zakłady Azotowe Puławy zaprezentowały wyniki finansowe osiągnięte w roku 2021. Przychody wyniosły prawie 5 mld złotych, a zysk netto przekroczył 197 mln zł. Ponad miliard przeznaczono na inwestycje, w tym rozbudowę zakładowej elektrociepłowni węglowej.

Mimo wysokich cen gazu, puławski kombinat w zeszłym roku pracował na pełnych obrotach. Przychody ze sprzedaży nawozów oraz innych produktów chemicznych wyniosły 4,95 mld zł i były wyższe od zeszłorocznych o prawie 2,2 mld, czyli ok. 80 proc.

Większość tego, co wytworzono z Zakładach Azoto-

wych, trafiła na polski rynek. Wśród zagranicznych nabywców dominowali klienci europejscy, zwłaszcza z Niemiec (388 mln zł), Wielkiej Brytanii (243 mln zł) i Francji (232 mln zł). Na kolejnych miejscach uplasowała się Ukraina i Słowacja. Niemal wszędzie, porównując rok do roku, zanotowano wzrosty. Wyjątek stanowiły Azja i Afryka, gdzie sprzedaż w zeszłym roku spadła z blisko 18 do niewiele ponad 3 mln zł.

Jeśli chodzi o poszczególne segmenty, najważniejszym produktem pozostają nawozy, które odpowiadają za blisko 4,3 mld zł osiągniętych przychodów. Tworzywa

w tym samym czasie wyprawa 525 mln zł, natomiast energetyka przyniosła 104 mln zł.

Niestety, mimo odnotowania wysokiej sprzedaży, Azotom nie udało się wygenerować wzrostu zysku netto. Ten zeszłoroczny wyniósł 197 mln zł i był niższy od ostatniego o prawie 25 mln zł. Jednym z głównych powodów tego spadku były wysokie koszty produkcji podbijane przez ceny surowców energetycznych, w tym gazu. Jednocześnie w Puławach nie oszczędzano na inwestycjach, które pochłonęły ponad miliard złotych. Do najważniejszych można zaliczyć trwającą rozbudowę

zakładowej elektrociepłowni węglowej, modernizację instalacji kwasu azotowego i budowę wytwórni nawozów granulowanych.

Zarząd spółki zaprezentowane wyniki ocenia pozytywnie, zwracając uwagę na pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych i zabezpieczenie dostaw dla rynku krajowego. – O dobrej kondycji (spółki) zadecydowała także dywersyfikacja produkcji, sprzedaż produktów nie-nawozowych tj. melaminy, mocznika technicznego oraz linia produktów z grupy Red-NOx – zaznacza Tomasz Hryniewicz, prezes Grupy Azoty „Puławy”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kryminalny tydzień

2 MAJA, ZASTAWIE, GM. KURÓW Do tragicznego zdarzenia doszło na stawie po kopalni piasku. 59-latek z gminy Kurów łowił ryby, gdy jedna z jego wędek wpadła do wody. Mężczyzna wskoczył za nią, chcąc uratować sprzęt, ale zaczął się topić. Całe zdarzenie widział inny wędkarz. Czternastolatek wezwał pomoc. Na miejsce przyjechali strażacy, którzy wyciągnęli mężczyznę z wody. Reanimacja się powiodła, wędkarz odzyskał funkcje życiowe i trafił do szpitala w Lublinie. Niestety po kilku godzinach zmarł. Sprawę bada prokuratura.

2 MAJA, UL. SENATORSKA. KAZIMIERZ DOLNY Mieszkaniec Warszawy jechał Citroenem wypatrując miejsca parkingowego, gdy nagle przed autem znalazł się pies. Zwierzę nagle wybiegło z posesji i dostało się pod koła. Świadkowie, widząc, co się stało, słownie zaatakowali kierowcę. Ten zawiadomił policję. Mundurowi uznali, że wina leży po stronie właścicielki czworonożca, która go nie upilnowała. Kobieta mandatu nie przyjęła. Pies nie przeżył.

2 MAJA, UL. CZARTORYSKICH, PULAWY Przed lokalem oferującym kebaby 22-latek zostawił plecak, w którym znajdował się głośnik warty 600 zł oraz 490 zł w gotówce. Gdy mężczyzna wrócił na miejsce, plecaka już nie było. O jego utracie poszkodowany powiadomił policję.

3 MAJA, KAZIMIERZ DOLNY W trakcie majówki Kazimierz odwiedziło tysiące turystów. W tłumie na rynku od rodzi-

ców odłączył się 7-letni chłopiec. Gdy jego matka zorientowała się, że go nie ma, zawiadomiła policję. W tym samym czasie funkcjonariusze otrzymali telefon od nieznanej osoby, która zauważyła dziecko bez opieki. Zguba znalazła się w piekarni Sarzyński. Patrol odebrał je stamtąd i przekazał rodzicom.

3 MAJA, NASILÓW Na drodze pomiędzy Nasilowem i Sadłowicami do rowu wpadł ford transit. Auto przewróciło się na bok. Kierowca był trzeźwy. 37-latek z Puław stracił panowanie nad pojazdem przez awaryjne hamowanie. Za wszelką cenę chciał uniknąć zderzenia z sarną, która nagle pojawiła się na jezdni.

4 MAJA, UL. GŁOWACKIEGO, KURÓW Dwudziestolatek z Lublina w terenie zabudowanym jechał prawie 90 km/h. Zatrzymała go drogówka. Okazało się, że młody kierowca nie ma prawa jazdy. Za prędkość dostał mandat. Za brak uprawnień karę wymierzy mu sąd.

4 MAJA, UL. 1 MAJA, NAŁĘCZÓW Saszetka leżąca na siedzeniu opla merivy skusiła złodzieja. Nieznany sprawca skorzystał z otwartej szyby i zabrał przedmiot. Jego właściciel o kradzieży powiadomił policję. Stratę oszacował na 50 zł.

4 MAJA, MATYGI, GM. PULAWY Wiosną przyroda budzi się do życia. Pomiędzy wioską Matygi i Borowiną, na jezdni, tuż przed nadjeżdżające auto, wyskoczyła sarna. Zwierzę uderzyło w seata altea, powodując uszkodzenia karoserii. Kierowcy z powiatu ryckiego nic się nie stało. **OPR. RS**

Dzieci lubią wozy strażackie

W wtorek 3 maja na placu przed komendą PSP w Puławach dzieci i dorośli mieli okazję z bliska obejrzeć sprzęt, jakim dysponuje puławska straż pożarna. Najmłodsi mogli usiąść za kierownicą wozów gaśniczych wartych setki tysięcy złotych. Na miejscu pokazano również strażackie quady i łódź. Wystawę sprzętu zorganizowano z okazji przypadającego dzień później Dnia Strażaka. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Radni kontra prezydent.

Tarcia o stanowiska

KONFLIKT Rada działająca przy Muzeum Czartoryskich w Puławach została powołana na nową, czteroletnią kadencję. Po raz pierwszy, w jej sześcioposobowym gremium zabrakło miejsca dla przedstawiciela prezydenta Puław. Dodatkowe miejsce dla siebie przełamała za to Rada Miasta Puław.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Poprzednia muzealna rada została powołana wiosną 2018 roku. Jej kadencja dobiegła końca, więc konieczne stało się powołanie nowej. Zgodnie z obowiązującą od lat tradycją, jedno miejsce w tym gremium przypisane było do przedstawiciela pre-

zydenta Puław, a kolejne do miejskiej rady. W ostatniej kadencji funkcje te sprawowały Marzanna Pakuła i Bożena Krygier. Towarzyszyli im: Andrzej Betlej (Muzeum Narodowe w Krakowie), Anna Fic-Lazor (Muzeum Zamoyjskich w Kozłowie), Aniela Zinkiewicz-Ryndziewicz (Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu D.) oraz Jadwiga Czartoryska.

Radę na lata 2022-26 będzie tworzył podobny, ale zmieniony skład. W czwórce eksperckiej znaleźli się: Andrzej Szczerski (dyrektor MN w Krakowie), Piotr Kondraciuk (dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego), a także wspomniane: Anna Fic-Lazor i Jadwiga Czartoryska. Nową kandydatką prezydenta miała zostać wicepre-

zydent Puław, Beata Kozik, a ostatnie miejsce uzupełnić miała osoba wysunięta przez Radę Miasta. Tak się jednak nie stało.

Puławscy radni odchodząc od tradycji, zrezygnowali z kurtuazyjnego poparcia kandydatury prezydenta, forsując dwa miejsca dla siebie. Beata Kozik, która miała reprezentować Pawła Maja, otrzymała jedynie 6 głosów poparcia. 12 głosów zyskała radna Ewa Wójcik, a 13 zebrała przewodnicząca rady, Bożena Krygier. Tym samym, po raz pierwszy w historii, prezydent nie będzie miał swojego przedstawiciela w muzealnej radzie. Miejsca te zajmą reprezentantki dwóch największych klubów opozycyjnych, Prawa i Spra-

wiedliwości oraz Samorządowców Janusza Grobla.

– Robienie takiego teatru nie przystoi ludziom kultury. To wyreżyserowana farsa, która bija w wizerunek Rady Miasta – ocenił zaskoczony manewrem radnych opozycji Paweł Maj.

Odpowiedziała mu Bożena Krygier, wypominając usuwanie kandydatów innych ugrupowań ze składów tych rad, na których skład prezydent ma bezpośredni wpływ. Chodziło m.in. o radę do spraw Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, w której to prezydent nie znalazł miejsca dla żadnego kandydata opozycji. Obydwa miejsca dla radnych od zeszłego roku sprawują tam członkowie klubu Niezależnych Wyborców Pawła Maja.

Zamek nocą

w pełnym blasku



FOT. MUZEUM NADWISŁAŃSKIE

2 maja wieczorem zamek w Janowcu został oświetlony na biało-czerwono. Muzeum Nadwiślańskie zainwestowało w nową iluminację, która podczas Święta Flagi, miała swoją premierę. Ledowe podświetlenie zabytkowych ścian tym razem

nie jest okolicznościowym gestem. Zgodnie z decyzją dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego, iluminacja będzie miała charakter stały. Z tym, że trakcie zwyczajnych, nieświętecznych wieczorów, historyczna budowla będzie podświetlana na biało. **RS**

Co powinien wiedzieć

nowoczesny rolnik

INNOWACJE Współczesne rozwiązania i nowinki techniczne w gospodarce rolnej – wszystkiego tego można się było dowiedzieć podczas Lubelskiego Forum Innowacji w Rolnictwie, które odbyło się w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym.

Być może niektórym z nas, rolnictwo nadal kojarzy się z drabiniastym wozem, koniem i drewnianą stodołą, ale taki obrazek nie ma już nic wspólnego ze współczesną wsią. Rolnictwo to dzisiaj obszar rozwoju technologii nie tylko maszynowej, ale także cyfrowej, w której pojawiają się coraz doskonalsze, autonomiczne roboty. Rolnikom XXI wieku pomagają także drony, dane satelitarne oraz konstruowane w oparciu o nie – automatyczne systemy nawadniania, opryskiwania, czy obsiewu.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, na które rozwiązania warto zwrócić uwagę, jak pozyskać na nie finansowanie oraz jakie korzyści oferują – mówiono podczas ubiegłotygodniowego Lubelskiego Forum Innowacji

w Rolnictwie. Konferencję zorganizował Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego we współpracy z Lubelską Izbą Rolniczą, Instytutem Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa oraz rolniczymi uczelniami.

Konferencje takie jak ta organizowana w PPNT mają przyspieszyć rozwój innowacji w lubelskim rolnictwie

– Innowacja to motor postępu, którego paliwem jest kreatywność, otwarcie na wiedzę. My chcemy dzisiaj przekazać rolnikom najnowszą wiedzę, m.in. o teledetekcji, obrazowaniu pól dzięki użyciu satelit, dronów oraz tzw. decyzyjnych maszyn rolniczych. Dzięki takim technologiom rolnicy mogą oszczędzać nawozy i środki ochrony roślin, podnosząc opłacalność produkcji – tłumaczy Waldemar Banach, zastępca dyrektora LODR w Końskowoli.

Do wdrażania nowinek zachęcał także Marek Siuciak, broker innowacji z LODR.

– Chcemy łączyć naukę, biznes i rolnictwo, tworzyć kolejne grupy pracujące nad badaniami i rozwojem oraz podpatrywać rozwiązania wdrażane za granicą. Przykładem może być włoski sposób zarządzania gospodarką

wodną z rozwiniętym systemem monitorowania pogody. Dzięki zbieranym danym, ilość dostarczanej wody dobierana jest tam precyzyjnie do określonych warunków. Nawet zasowy rowów melioracyjnych mogą być sterowane elektronicznie i działać automatycznie w oparciu o dane satelitarne – opowiada Marek Siuciak. – Innym przykładem są autonomiczne roboty do ochrony plantacji oparte o skanery i czujniki identyfikujące owady, czy narzędzia do usuwania chwastów za pomocą prądu elektrycznego – dodaje.

Czy rolnicy z naszego województwa są innowacyjni? Według pracowników LODR, na tle innych regionów kraju, nie mamy się czego wstydzić, ale żeby zachować konkurencyjność, konieczny jest rozwój.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po asfalcie, w wąwozach i pagórkach

ZAWODY Była prędkość, zróżnicowana nawierzchnia, wymagające podjazdy i malownicze krajobrazy. W Ciso-wianka Mazovia MTB Marathon wzięło kilkuset zawodników z całego kraju 3 maja przyjechali do Puław, by wziąć udział w wyścigu organizowanym przez Cezarego Zamanę. Na starcie w puławskiej marinie zjawili się kilkuset zawodników. Organizatorzy przygotowali dla nich kilka tras różniących się stopniem



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

trudności, od 7 km (hobby) przez 16 km (fit), aż po bardziej wymagające 36 i 56

km (pro). Kolarze mieli okazję zwiedzić okolice Wisły i Parku Czartoryskich

Kolarze przejechali m.in. ulicą 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, udając się w kierunku Wisły, a następnie Włostowic i Parchatki

w Puławach, a także pełne wąwozów wzniesienia w pobliżu Parchatki, Bochotnicy i Zbędowic.

W kategorii pro najszybszy okazał się Michał Kamiński z Warszawy, który pokonał Bartka Borowicza z Duchnic oraz Jana Czaplińskiego z Brwinowa. Na czwartym

miejscu dojechał najlepszy z puławian, Radosław Kiraga. Wśród kobiet tryumfowała Anna Wołos z Kozienic. W niższej kategorii 1/2 pro najlepszym zawodnikiem został Piotr Truszczyński z Warszawy przed Przemysławem Ciakiem i Przemysławem Olejniczakiem. Na 11 miejscu wyścig zakończył puławianin, Wojciech Wójtowicz. Wśród kobiet zwyciężyła Alicja Napióra. Pierwszą dziesiątkę zamknęła puławianka, Elżbieta Wyczółkowska.

Na dystansie fit na metę jako pierwszy wpadł lublinianin, Piotr Czachor, który wyprzedził Piotra Szymańskiego i Adama Świerczyńskiego. Czwarte miejsce dla puławianina, Rafała Wiejaka. Najszybszą z kobiet okazała się Maria Orszulak z Grodziska Mazowieckiego. Najszybszym hobbystą został Adrian Mirkowski z Radzymina. Wśród kobiet najlepiej zaprezentowała się Karolina Gumieniak ze stolicy. Szóste miejsce dla puławianina, Franciszka Bedy. **RS**

Listy czytelników

Forsa na ulicy

Od lat jeżdżę samochodem. Poruszanie się autem po Puławach jest względnie dobre. Gorzej z kulturą kierowców. Kiedyś zapytałem instruktora nauki jazdy, który uczył młodego adepta sztuki prowadzenia samochodu, czy w programie edukacji na prawo jazdy uwzględniany jest aspekt kultury poruszania się pojazdu względem innych kierowców i osób pieszych? Odpowiedział mi z pełnym przekonaniem, że jak najbardziej oczywiście, iż ten czynnik jest w programie kursu traktowany serio.

Z tego co mi wiadomo, chyba że się mylę, od 1 czerwca ub. roku obowiązuje przepis, który daje pieszemu tuż przed oznakowaniem przejściem korzystanie z prawa przejścia przed nadjeżdżającym pojazdem. Słowem, kierowca pojazdu powinien przepuścić osobę pieszą.

W mediach ukazała się informacja, że niedostosowanie się do tego wymogu kosztuje ignoranta 1500 złotych grzywny. Czyli śmigniesz przed nosem piechura, a to może kosztować półtora tysiąka. Tak się kilka dni temu złożyło, że jechałem na Górną Niwę i wracałem z tej dzielnicy. Naliczyłem osiem

przypadków wymuszenia kierujących samochodem pierwszeństwa przejazdu przed zamiarem pieszego. Mandat jest tak wymierny, że prosty rachunek daje dość dobrą kasę. Szkopuł w tym, że nie ma nikogo ze służb porządkowych do zainkasowania takiej forsy. W lokalnych mediach dominuje od dłuższego czasu przekaz, że w miejskiej kasie jest spory deficyt. Mówią, że brak pieniędzy usprawiedliwia każde działanie. Nie istotne ich pozyskanie, bynajmniej go dziwie i zgodnie z prawem. Brak kultury kierowców względem pieszych opiewa na okres jednego dnia. Tylko 12 tysięcy złotych. Razy ilość dni w tygodniu?

O ile od lat spotykam się z widokiem policji z ruchu drogowego poza naszym miastem, to o tyle w samym mieście nie pamiętam kontroli ruchu pojazdów, no i pieszych. Mamy dwie służby porządkowe; policję i straż miejską. Można czerpać kasę? Wystarczy chcieć. Panie prezydencie, pieniądze leżą na ulicy. Dosłownie.

Drugi istotny czynnik to edukacja kultury poprzez uderzanie po kieszeni. Czy skutkuje? Zapewniam!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Artystyczna instalacja
nabrała kolorów

KAZIMIERZ DOLNY Jedną z rzeźb sztuki współczesnej, tuż przed majowym weekendem, została odrestaurowana przez fundację KZMRZ. Drewniana instalacja autorstwa Marcina Chomickiego otrzymała nową warstwę farby.

Jesienią 2020 roku w różnych miejscach Kazimierza pojawiły się trzy instalacje artystyczne tworzące „szlak rzeźby współczesnej”. W Grodarzu stanęła maszyna zwana „WATT-R” Roberta Kuśmierowskiego, przy kamieniołomie pojawiła się rzeźba „Społem” Jana Mioduszeńskiego, a na skwerze przy Małym Rynku stanęła drewniana zabawka dla dzieci pt. „Dzień dobry panie Kazimierzu” autorstwa Marcina Chomickiego, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

O ile dwie pierwsze rzeźby nie noszą większych śladów zużycia, o tyle ta ostatnia już tak. Drewno, z którego została wykonana, szybko zaczęło tracić swój pierwotny wygląd.

– Zaczęło sinieć i szarzeć, dlatego po konsultacji



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

z autorem rzeźby, zdecydowaliśmy o jej odmalowaniu. Tak, żeby zachować jej estetyczną formę oraz zaakcentować nowy sezon – tłumaczy Michał Stachyra z fundacji KMRZ, kurator i pomysłodawca całego „szlaku”. – To rzeźba, która pełni wiele funkcji. Jest odnawiana z myślą o dzieciach, stanowi alternatywę dla placu zabaw, a jednocześnie pełni rolę centrum spotkań, integracji – tłumaczy nasz rozmówca.

Jak się okazuje, przypominająca kostkę Rubika rzeźba, która od 1,5 roku zdobi centrum Kazimierza, nie wszystkim mieszkańcom przypadła do gustu.

– Czy to w ogóle jest sztuka? Uważam, że to zupełnie nie pasuje do naszego Kazimierza – ocenia Monika Kubiś-Arbuz z „Samorządu Mieszkańców”. Dzieło warszawskiego artysty nie zachwyca również regionalisty, przewodnika, Andrzeja Pawłowskiego. – Nie chciał-

Michał Stachyra, pomysłodawca „szlaku rzeźby współczesnej”, postanowił odświeżyć wygląd drewnianej instalacji ustawionej na skwerze przy Małym Rynku

bym używać słowa tandeta, ale przez większość roku nie wygląda to dobrze. Mam wątpliwości zwłaszcza do trwałości technicznej tej artystycznej prowokacji – przyznaje. **RS**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 6 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45

Sobota, 7 maja:

Córka, dramat, godz. 10

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45

Niedziela, 8 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15, 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 12.45

Poniedziałek, 9 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 15.15

Wtorek, 10 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30

Doktor Strange w multiwersum

obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 15.15

Środa, 11 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 17.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 20

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 15.15

Czwartek, 12 maja:

Doktor Strange w multiwersum obłędu dubbing, fantasy/przygodowy, godz. 15.30

Doktor Strange w multiwersum obłędu napisy, fantasy/przygodowy, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Szalony świat Louisa Waina, biograficzny/komedia/obyczajowy, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 6 maja:

Sonic 2: Szybki jak błyskawica,

familijny/przygodowy, godz. 14, 16.30

Nieznosny ciężar wielkiego talentu, komedia, godz. 19

Sobota, 7 maja:

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 14, 16.30

Nieznosny ciężar wielkiego talentu, komedia, godz. 19

Niedziela, 8 maja:

Sonic 2: Szybki jak błyskawica, familijny/przygodowy, godz. 14, 16.30

Nieznosny ciężar wielkiego talentu, komedia, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

MONIKA MALCZAK. STAD Monika Malczak, młoda wokalistka z Puław, wystąpi w Klubie Muzycznym SMOK (ul. Wojska Polskiego 4) z koncertem niezapomnianych piosenek filmowych. Wydarzenie odbędzie się 7 maja o godz. 19. Bilety: 35 zł. Koncert odbędzie się w ramach cyklu „Puławy. Jestem stąd”.



mach cyklu „Puławy. Jestem stąd”, w ramach którego występują artyści związani z miastem. Tym razem będzie to wokalistka i autorka tekstów Monika Malczak, która już może się pochwalić licznymi sukcesami na polskiej i międzynarodowej scenie jazzowej, m.in. I nagrodą na 43. Spotkaniach Wokalistów Jazzowych w Zamościu oraz I nagrodą na

Międzynarodowym „Novum Jazz Festival - Nowa Nadzieja Jazzu 2017”.

Wokalistce na scenie Klubu Muzycznego SMOK towarzyszyć będzie zespół w składzie: Przemysław Chmiel – saksofon, Mateusz Gramburg – fortepian, Piotr Narajowski – kontrabas, Michał Szeligowski – perkusja.

W repertuarze koncertu znajdą się przeboje muzyki filmowej w jazzowych aranżacjach.

RAJD ROWEROWY W ramach akcji Aktywne Puławy MOSiR zaprasza do udziału w IV rajdzie rowerowym. Start 8 maja o godz. 7.30 przy al. Partyzantów 11.



uczestnicy przejadą także Nadwiślańską Kolejka Wąskotorową z Karczmisk do Poniatowej i z powrotem.

Bilety: 23/28 zł. Zapisy przed startem o godz. 7.30. Dzieci i młodzież do lat 18 mogą uczestniczyć w rajdzie jedynie z opiekunami.

MICHAŁ WIŚNIEWSKI I ANIA ŚWIĄTCZAK AKUSTYCZNIE We wtorek, 10 maja o godz. 19 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) z koncertem akustycznym wystąpią Michał Wiśniewski i Ania Świątczak.

Podczas koncertu będzie można usłyszeć największe przeboje zespołu Ich Troje w akustycznej odsłonie. W repertuarze takie hity, jak: „Zawsze z tobą chciałbym być” czy „A wszystko to...”.

– Ten występ z pewnością pozostanie na długo w pamięci każdemu, kto postanowi udać się na to muzyczne wydarzenie! – zachęcają organizatorzy.

Bilety w cenie: 110 zł (parter), 99 zł (balkon) dostępne w kasie Ośrodka i na Biletyna.pl.

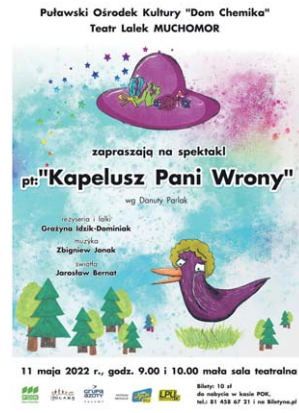


KAPELUSZ PANI WRONY Teatr Lalek „Muchomor” z zaprasza dzieci na spektakl „Kapelusz Pani Wrony”, który zostanie zaprezentowany w Domu Chemika 11 maja o godz. 9 i 11. Bilety na wydarzenie kosztują 10 zł.

„Kapelusz Pani Wrony” to

bajka autorstwa Danuty Parlak. Opowiada historię Pani Wrony, która wśród innych zwierząt znana jest z tego, że zawsze dba o swój wygląd. Niestety pewnego pechowego dnia, okazuje się, że jeden z jej kapeluszy zaginął.

Za reżyserię spektaklu odpowiada instruktorka zespołu Grażyna Idzik-Dominiak.



KAZIMIERZ DOLNY

KIERMASZ PRODUKTÓW LOKAL-



nych 8 maja na Rynku w Kazimierzu Dolnym odbędzie się kolejny Kiermasz Produktów Lokalnych, czyli wydarzenie organizowane przez LGD Zielony Pierścień.

Tradycyjnie na Rynku będzie można znaleźć produkty spożywcze i rękodzieło od lokalnych producentów z okolic Kazimierza Dolnego, Nałęczowa i Puław.

Chętni będą mogli odkryć wyroby, które zdobywają nagrody na krajowych i regionalnych konkursach, jak np.: przetwory z płatków i owoców róży, oleje tłoczone na zimno, przetwory z owoców i miody.

Start o godz. 10.

DAMIAN DRABIK

Jak grillować z głową?



Mięso, które leżało w marynacie przez 3 godziny, jest dużo mniej podatne na wytworzenie niebezpiecznych związków podczas grillowania. Podpowiadamy, jak grillować bezpiecznie.

WALDEMAR SULISZ

Jeśli jemy dużo potraw z grilla i w dodatku przepadamy za mocno podpieczonym mięsem, mamy kłopot. Okazuje się, że nadmierne spożywanie mocno zgrillowanych produktów może znacząco zwiększać ryzyko zachorowania na nowotwory. Co gorsze, dotyczy to zarówno mięsa z rusztu jak i tego smażonego na patelni. Chodzi o dwa związki. Pierwszy powstaje podczas oddziaływania na mięso wysokiej temperatury. Heterocykliczne aminy aromatyczne (HCA) mogą wywoływać nowotwory. Jeszcze gorsze mogą substancje, które wytwarzają się podczas spadania wytapiającego się tłuszczu z mięsa na rozżarzone węgle. To wielopierścieniowych węglowodory aromatyczne, (WWA), które podczas utylizacji w naszej

wątrobie zamieniają się w związki, które wchodzą w reakcję z DNA i wywołują nowotwory.

Prawda jest bezlitosna

Amerykańskie badania pokazują bezlitosną prawdę. Doświadczenia, przeprowadzane na zwierzętach pokazują, że związki powstające podczas grillowania mogą uszkadzać DNA i spowodować rozwój guzów nowotworowych w obszarze jelita grubego, prostaty, piersi.

Nadmierne spożywanie zgrillowanych czy smażonych w wysokiej temperaturze pokarmów naraża nas na bardzo groźnego raka trzustki. Badania naukowców z University of Texas udowodniły, że grill zwiększa ryzyko pojawienia się raka pęcherza aż 2,5 krotnie, a raka żołądka 3 krotnie.

Równie groźne jak spieczone mięso jest to niedopieczone. Jak podaje portal Onet, niedopieczona karkówka może być siedliskiem groźnej bakterii, która „wywołuje biegunkę, gorączkę, zapalenie stawów, spojówek i cewki moczowej”.

Na ratunek zioła i wino

Dokładnie tak. I jest na to kilka prostych sposobów.

Pierwszy jest bardzo prosty. Jeśli mięso nam się zbyt spiecze, musimy bezwzględnie wyciąć spalone części mięsa.

Żeby uniknąć nadmiernego spalenia mięsa, wystarczy dobrze rozpalić grilla i piec mięso na najwyższym poziomie. O nasze bezpieczeństwo zadbać specjalne tacki, które ograniczają ściekanie tłuszczu na ogień.

Dobrym sposobem jest wcześniejsze upieczenie mięsa w piekarniku. Wystarczy potem na krótko położyć je na grillu, mięso złapie aromat dymu, natomiast na jego powierzchni nie zdąży się wytworzyć groźne substancje.

Ryby i owoce morza, które grilluje się bardzo krótko, są według amerykańskich naukowców najbezpieczniejszym gatunkiem mięsa na grill.

I najważniejsza wiadomość. Mięso, które leżało w marynacie przez 3 godziny, jest dużo mniej podatne na wytworzenie niebezpiecznych związków. Pod warunkiem, że będzie to marynata z ziół, octu i wina. Dodanie przed grillowaniem do mięsa rozmarynu bogatego w przeciwutleniacze, może zmniejszyć poziom HCA nawet o 100 procent.

Rybka z grilla dobra na serce i nie tylko

Grilluje się je bardzo krótko. Zamarynowane, obłożone ziołami – najlepiej zapakować do specjalnej folii, zrobić pakunek i ułożyć na grillu. Ryby z grilla podane ze surowymi warzywami i sosami z jogurtu – to samo zdrowie.

Ryby są źródłem wysokowartościowego białka i witamin. Oraz korzystnych dla zdrowia kwasów tłuszczowych omega-3. Mówi się, że działają jak leki. Jak aspiryna zmniejszają krzepliwość krwi. Jak preparaty nasercowe zmniejszają ryzyko arytmii serca i podobnie jak statyny podwyższają poziom

dobrego cholesterolu, a jednocześnie eliminują złe. Dziś wiemy na pewno, że jedzenie ryb skutecznie chroni przed chorobą wieńcową i zawałem serca. Smakosze ryb mają niższy poziom cholesterolu i cukru we krwi. Ostatnie badania dowiodły, że omega-3 spowalniają rozrost guza nowotworowego.

Ryby mają mało kalorii. Oraz dużo witaminy B 12, żelaza, witamin i mikroelementów. Żelazo i witamina B 12 wzmacniają krew. Niedobór tej witaminy jest szczególnie niebezpieczny dla osób starszych. Powoduje kłopoty z pamięcią, huśtawkę nastrojów.

Czego nie jeść?

Wyklucz z jadłospisu: wieprzowinę, kielbasy, pasztety i podroby, żółty ser, pizzę, zapiekanki i hamburgery. Nie smaruj pieczywa masłem, ani margaryną. Potrzebny tłuszcz roślinny zjedz w postaci oliwy do su-

rówki warzywnej. Nie dodawaj śmietany do zup i sosów, zastąp ją jogurtem. Odstaw ciastka z kremem, czekolady i lody. Zapomnij o chipsach, solonych orzeszkach i krakersach. Przestaj używać soli i zastąp ją przyprawami ziołowymi.

Idealny cholesterol

Cholesterol składa się z frakcji „złej” (LDL), uszkadzającej naczynia krwionośne i frakcji „dobrej” (HDL), która potrafi rozpuszczać miażdżycowe blaszki na ścianach tętnic.

Najistotniejsze jest to, że za pomocą diety możemy mieć wpływ na składowe cholesterolu. Możemy zmniejszać ilość „złego” cholesterolu. Przyjmuje się, że idealny poziom całkowitego cholesterolu w surowicy krwi wynosi 180 mg/dl, i nie powinien przekraczać 200 mg/dl, za granicę ryzyka uważa się 239 mg/dl.

Poziom „złego” cholesterolu (LDL) nie powinien przekraczać 135 mg/dl, natomiast poziom dobrego cholesterolu – nie powinien spadać poniżej 55–45 mg/dl u kobiet i 55 mg/dl u mężczyzn.

Interpretację powyższych danych najlepiej powierzyć swojemu lekarzowi, my dodajmy, że proporcje pomiędzy cholesterolami całkowitym a LDL nie powinny być mniejsze niż 4,5, natomiast stosunek LDL do HDL powinien wynosić 3:1.

PIŁKA NOŻNA

Wyniki 31. kolejki: Śląsk II Wrocław – Wisła Puławy 3:0 ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Olimpia Elbląg 1:0 ● Garbarnia Kraków – Chojniczanka Chojnice 3:1 ● Lech II Poznań – KKS 1925 Kalisz 1:0 ● GKS Bełchatów – Wigry Suwałki 0:3 (wo) ● Motor Lublin – Sokół Ostróda 5:0 ● Pogoń Siedlce – Stal Rzeszów 1:4 ● Hutnik Kraków – Radunia Stężyca 3:2 ● Ruch Chorzów – Znicz Pruszków 0:0.

1. Stal	31	72	69-32
2. Chojniczanka	31	64	64-28
3. Ruch	31	58	46-26
4. Motor	31	57	51-25
5. Wigry	31	51	50-38
6. Lech II	31	48	33-37
7. Radunia	31	46	53-48
8. Olimpia	31	45	32-27
9. Garbarnia	31	45	43-35
10. Pogoń	31	42	42-50
11. Znicz	31	39	38-42
12. Wisła	31	37	46-50
13. Śląsk II	31	36	48-52
14. Kalisz	31	36	37-44
15. Hutnik	31	32	36-50
16. Pogoń	31	31	34-47
17. Sokół	31	16	21-64
18. Bełchatów	31	18	17-65

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

7-8 maja: Wisła – Hutnik (sobota, godzina 17) ● Olimpia – Ruch ● Znicz – Śląsk II ● Radunia – Pogoń ● Stal – Motor ● Sokół – GKS ● Wigry – Lech II ● Kalisz – Garbarnia ● Chojniczanka – Pogoń.

NAJLEPSI STRZELCY

19 goli - Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● 16 goli - Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● 12 goli - Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) ● 11 goli - Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Damian Michalik (Stal Rzeszów), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● 10 goli - Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Michał Klec (Garbarnia Kraków) ● 9 goli - Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Andreja Prokić (Stal Rzeszów) ● 8 goli - Carlos Daniel (Wisła Puławy), Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Wojciech Łuczak (Radunia Stężyca), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca) ● 7 goli - Mateusz Lewandowski (Wigry Suwałki), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Jan Sienkiewicz (Olimpia Elbląg), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Sam van Huffel (Chojniczanka Chojnice), Michał Żebrakowski (Wigry Suwałki).

Medal nie przeszkadza w wygrywaniu

PIŁKA RĘCZNA

Azoty Puławy pokonały Gwardię Opole 34:23. MVP wybrany został bramkarz puławian Mateusz Zembrzycki. W sobotę kolejnym przeciwnikiem w Puławach będzie walcząca o utrzymanie Handball Stal Mielec. To spotkanie zostanie rozegrane o godzinie 19

Gospodarze przystąpili do rywalizacji z gwardzistami w nowej roli – świeżo „upieczonych” brązowych medalistów mistrzostw Polski. Michał Jurecki i spółka przypieczętowali krążek w wyjazdowym spotkaniu z Torus Wybrzeżem Gdańsk. Podopieczni trenera Roberta Lisa wygrali 32:18 i na trzy kolejki przed końcem wypracowali 12 punktów przewagi nad czwartym MMTS Kwidzyn.

Z dekoracją puławianie muszą poczekać do ostatniego meczu sezonu, w puławskiej hali, z Górnikiem Zabrze. Do tego czasu jeszcze do rozegrania mecze z Gwardią Opole i Handball Stalą Mielec.

Stracielcą Gwardii obejrze-li z trybun Michał Jurecki i Wojciech Borucki. Ich kole-dzy nie mieli najmniejszych problemów z pokonaniem niżej klasyfikowanej ekipy gości. Dobrze rozgrywał Bartosz Kowalczyk, w dyspozycji strzeleckiej byli Dawid Fe-



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

deńczak, Andrii Akimenko i Piotr Jarosiewicz. Spotkanie zakończyło się wygraną Azotów 34:23.

(GROM)

Azoty Puławy – Gwardia Opole 34:23 (21:10)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Fedeńczak 6, Akimenko 5, Jarosiewicz 5, Zivković 4, Konieczny 3, Kowalczyk 3, Podsiadło 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Rogulski 1, Burzak 1, Dawydzik 1, Bachko. **Kary:** 12 minut.

Gwardia: Ałaj, Lellek, Malcher – Zarzycki 5, Mauer 4, Scisłowski 3, Jankowski 3, Monczka 2, Klimenko 1, Sosna 1, Fabianowicz 1, Klimków 1, Solovev 1, Milewski 1, Morawski. **Kary:** 4 minuty.

Pozostałe wyniki: Zagłębie Lubin – Łomża Vive Kielce 24:32 (11:15) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 25:27 (11:15) ● Orlen Wisła Płock – Energa MKS Kalisz 39:28 (21:15) ● Piotrkowianin Piotrków trybunalski – Chrobry Głogów 31:29 (15:16) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – MMTS Kwidzyn 24:24 (9:16), rzuty karne 2:3 ● Handball Stal Mielec – Torus Wybrzeże Gdańsk 29:28 (14:14).

1. Vive	24	72	873-608
2. Wisła	24	69	800-555
3. Azoty	24	53	731-615
4. MMTS	24	41	628-634
5. Górnik	24	40	630-633

Bramkarz Azotów Mateusz Zembrzycki wybrany został najlepszym zawodnikiem meczu z Gwardią Opole

6. Piotrkowianin	24	37	663-701
7. Kalisz	24	35	675-665
8. Chrobry	24	33	689-747
9. Gwardia	24	32	594-651
10. Zagłębie	24	21	640-701
11. Tarnów	24	19	597-688
12. Wybrzeże	24	19	602-699
13. Pogoń	24	17	609-719
14. Stal	24	16	633-748

6 maja: MMTS – Zagłębie ● Górnik – Gwardia ● 7 maja: Kalisz – Pogoń ● Azoty – Stal ● 10 maja: Wybrzeże – Tarnów ● Chrobry – Wisła.

We Wrocławiu na minus

PIŁKA NOŻNA W

wyjazdowym spotkaniu Wisła Puławy przegrała z rezerwami Śląska Wrocław 0:3. Już w sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka będą mieli okazję do rehabilitacji. Do Puław zawita sklasyfikowany niżej Hutnik Kraków. Początek sobotniego spotkania o godzinie 17

Kibice Dumy Powiśla mieli nadzieję, że po dobrym występie przeciwko drużynie Ruchu Chorzów (0:0), ich pupile bez problemów poradzą sobie z plasującym się niżej sąsiadem w tabeli. Niestety, tak się nie stało, choć spotkanie wcale nie musiało zakończyć się porażką puławian.

Początek był obiecujący i to nasza drużyna mogła cieszyć się ze zdobytej bramki. W roli głównej wystąpił Jan Flak. Defensor najpierw zaliczył udaną interwencję w polu karnym wiślaków. Następnie zainicjował groźną akcję. Puławianin dokładnie dośrodkował do Carlosa Daniela. Fatalny błąd popełnił bramkarz Śląska II usiłując wybić piłkę głową już poza obrębem „16”. Gol-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY/FACEBOOK

Po remisie z Ruchem Chorzów Wisła Puławy musiała przełknąć gorycz wyjazdowej porażki z rezerwami Śląska Wrocław

kiper jednak źle obliczył tor lotu futbolówki. Ta dotarła do Portugalczyka, który stanął przed szansą na gola. Jednak zamiast dogrywać do lepiej ustawionego Dominika Cheby, wybrał trudniejszy wariant. Zdecydował się na strzał z lewego skrzydła i piłka nie znalazła drogi do pustej bramki.

Jeszcze przed upływem pół godziny gry obie ekipy powinny wpisać się na listę strzelców. Pierwsi swoją szansę mieli gospodarze. Błąd Marcina Ryszki, który dokładnie podał piłkę rywalowi, zakończył się groźnym uderzeniem Piotra Samca-Talara. Bramkarz Wisły Bartłomiej Gradecki odbił piłkę przed siebie, a z dobit-

tych akcjach, groźniej atakowali wrocławianie. Puławska defensywa wychodziła kilka razy obronną ręką z opresji.

Twierdza gości została zdobyta tuż przed przerwą. W 44 minucie rezerwy zdobyły pierwszą bramkę. Miejscowi zagraли prostopadłe, a Samiec-Talar sprawdził umiejętności bramkarza Wisły. Gradecki zdołał wprawdzie odbić strzał, ale przy dobitce z bliska Przemysław Bargiela był już bezradny.

Po zmianie stron goście liczyli na strzelenie wyrównującego gola. Tymczasem to miejscowi podwyższyli prowadzenie. W 50 minucie interweniujący w polu karnym Łukasz Wiech faulował szarżującego Iskrę. Rzut karny zamienił na bramkę Piotr Bergier.

20 minut przed końcowym gwizdkiem wrocławianie przypieczętowali zwycięstwo. Świetnie przeprowadzona kontra zakończyła się strzałem Bergiera w Krystiana Bracika. Do odbitej piłki dopadł Samiec-Talar, który nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce bramki Wisły. Mecz zakończył się wygraną rezerw Śląska Wrocław 3:0.

Ze zmiennym szczęściem

PIŁKA NOŻNA W

lubelskiej klasie okręgowej Wisła II Puławy rozbiła na wyjeździe Wisłę Annapol oraz przegrała w Lublinie z Sygnałem. W niedzielę o godzinie 11, rezerwy zmierzą się u siebie z wiceliderem KS Drzewce

Puławska młodzież nadrobiła zaległości. Najpierw zainkasował komplet punktów w spotkaniu z Wisłą Annapol, po zwycięstwie 6:1. Z kolei we wtorek podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Piotra Grabarza nie dali rady Sygnalowi Lublin (0:3). (GROM)

Wisła Annapol – Wisła II Puławy 1:6 (0:3)

Bramki: Kaczanowski (90) – Corbo (11, 13, 18), Podkówa (51), Konc (53), Pionka (58).

Wisła II: Pawłowski – Kacper Pyska, Konrad Pyska, Soleniec (73 Polak), Abramczyk, Łyjak (60 Chabora), Korpysa, Konc (70 Nowak), Corbo (66 Bulzacki), Pionka, Podkówa (65 Karasiński).

Sygnał Lublin – Wisła II Puławy 3:0

1. Stal	21	60	80-17
2. Drzewce	22	57	88-17
3. Janowianka	22	54	84-18
4. Sygnał	22	37	50-45
5. Piaskovia	22	35	34-39
6. Unia	22	35	49-49
7. Polesie	22	30	43-42
8. Orion	22	29	38-42
9. Garbarnia	22	24	34-58
10. Avia II	22	23	42-59
11. Wisła II	22	23	58-81
12. Ryki	22	23	31-54
13. Stróża	22	22	39-52
14. Sokół	22	22	38-56
15. Błękit	21	17	38-64
16. Annapol	22	14	33-86

7-8 maja: Wisła II – Drzewce (niedziela, godzina 11) ● Sokół – Unia ● Błękit – Orion ● Ryki – Sygnał ● Avia II – Piaskovia ● Stal – Janowianka ● Garbarnia – Polesie ● Stróża – Annapol.

Już w sobotę piłkarze Mariusza Pawlaka staną przed szansą rehabilitacji. Do Puław zawita Hutnik Kraków, nad którym puławianie mają tylko pięć punktów przewagi. Goście otwierają strefę spadkową i ważny będzie dla nich każdy zdobyty punkt, szczególnie na terenie przeciwnika. Puławianom też są potrzebne punkty. Dla obu drużyn będzie to zatem mecz o podwójną stawkę. W pierwszej rundzie Wisła wygrała w Krakowie 3:1. Spotkanie w Puławach rozpocznie się o godzinie 17.

(GROM)

Śląsk II Wrocław – Wisła Puławy 3:0 (1:0)

Bramki: Bargiel (44), Bergier (53 z karnego), Samiec-Talar (70).

Śląsk II: Mielcarz – Iskra (88 Boruń), Poprawa, Radkowski, Wypart, Samiec-Talar (78 Gerstenstein), Bargiel (88 Młynarczyk), Hyjek, Zylla (78 Jezierski), Bukowski, Bergier (83 Idzik).

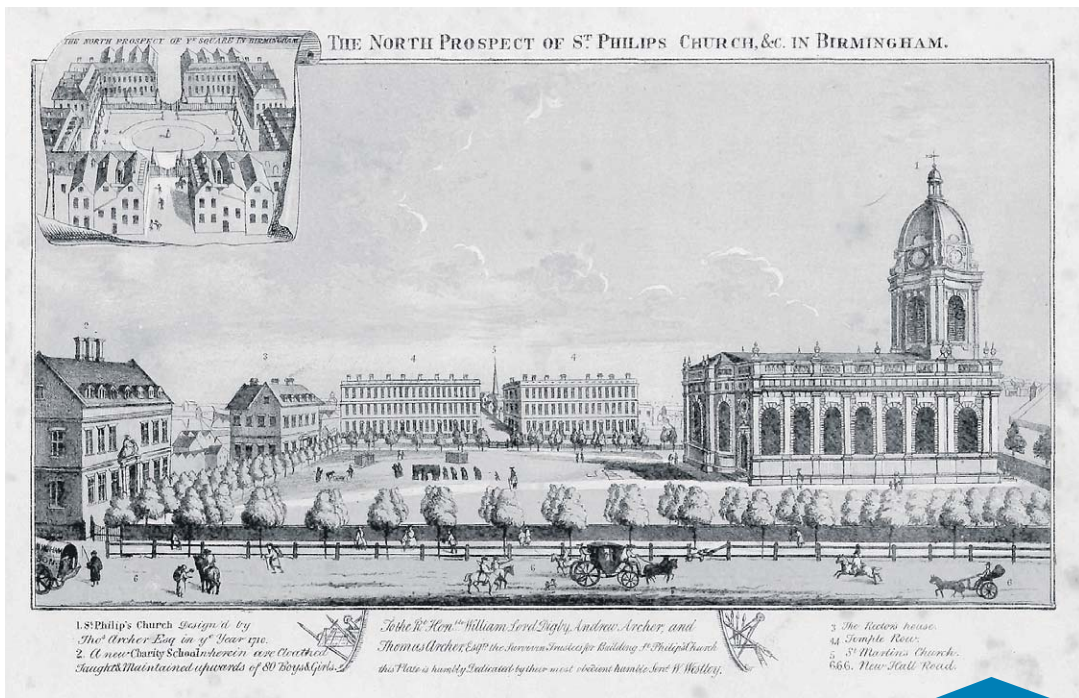
Wisła: Gradecki – Flak (64 Banach), Bracik, Wiech, Wawszczyk, Cheba, Puton, Ryszka (64 Ilic), Kona (85 Lisowski), Carlos Daniel (75 Kondracki), Paluchowski (75 Drozdowicz).

Żółte kartki: Poprawa, Radkowski, Iskra, Samiec-Talar (Śląsk II) – Puton, Carlos Daniel, Cheba (Wisła).

Sędziował: Szymon Lizak (Poznań).

Dzieje Puław (166)

Między Atlantykiem a kanałem La Manche



ANDRZEJ TOŁPYHO

Wielka łaźnia w Bath

Powracamy na trasę megapodróży książąt Izabeli i Adama Jerzego Czartoryskich po Wyspach Brytyjskich. Pozostawiliśmy podróżników z Puław, zwiedzających Stonehenge, z którego to miejsca wyjechali pod dużym wrażeniem terenów przedceltyckich. Może dlatego kolejne miejsce postoju – Califord – nie przyniosło aplauzu. Książna nazwała je pięknym, ale smutnym.

19 i 20 czerwca 1790 r. zatrzymali się Czartoryscy w znanym od wieków w kurortu Bath. Jakże były jego początki? Około 500 r. p.n.e. tułający się jako świniopas książę Bładud natrafił między wzgórzami Cotswolds i Mendip Hills na gorące źródła w dolinie rzeki Avon. W wyniku kąpieli w tych ciepłych błotach wyleczył się z trądu. W 44 r. n.e. Rzymianie założyli tu ośrodek leczniczy Aquae Salis, który po ich ustąpieniu popadł w zapomnienie. Zanim to nastąpiło, od 75 r. n.e. Rzymianie rozpoczęli budowę łaźni, z których korzystano do IV wieku. Otrzymały one nazwę od imienia celtyckiego bóstwa Sulisa – ośrodek leczniczy Aqua Sulis i zostały poświęcone rzymskiej bogini Minerwie. Centralnym punktem zespołu rzymskich łaźni w Bath jest odkrywana na nowo od 1755 r., znajdująca się pod gołym niebem, Great Bath, czyli Wielka Łaźnia, posiadająca głębokość do 1,60 m i rozmiaru 12 x 24 m. Można się tu kąpać w wodzie źródlanej o temperaturze 46,5 st. C., która wypływa z głębokości 3000 m, zawierającej 43 różne minerały. Szacuje się, że dziennie wytryskuje tu 250 tys. litrów wody. W ten sposób wody w Aquae Salis uczyniły z małej miejscowości Bath ośrodek mody, zbytku i odpoczynku towarzystwa rzymsko-brytyjskiego, łaknącego nadal prowadzić próżniacze życie w cesarskim Rzymie. Jednocześnie

Bath awansował do grupy miast będących ośrodkami administracji i cywilizacji rzymskiej w Brytanii, ze szczególnie silnym elementem rzymskim. Ten modny kurort trafił na karty literatury angielskiej m. in. „Historii życia Toma Jonesa” Henry Fieldinga (1707-1754) oraz „Opactwo Northanger” i „Perswazja” Jane Austen (1775-1815).

...

Wrażenia księżnej Izabeli Czartoryskiej po wyjeździe z kurortu tak opisuje Alina Aleksandrowicz w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998):

„Dalszy etap podróży Czartoryskich prowadzi malowniczymi drogami, przebijającymi się między skałami, grotami, ruinami, łąkami. Naturę południowej Anglii dostrzega książna przez pryzmat właściwości idyllicznych, wręcz arkadyjski”.

Oto Bristol – od stuleci główny port atlantycki Wielkiej Brytanii. Powstał około 1000 r., a w 1373 r. został wyniesiony do godności stolicy hrabstwa. Podstawą rozwoju gospodarczego miasta od XVII w. był handel trójsronny, w którym uczestniczyły: Anglia, Afryka zachodnia (tu wymieniano tanie szklane i metalowe wyroby na niewolników) i Ameryka Północna (gdzie za tych niewolników otrzymywano bawełnę, trzcinę cukrową, kawę i tytoń).

Kolejną okazją do wzmocnienia pozycji i Bristolu, jak również całej Anglii, która z kraju peryferyjnego stała się centrum żeglarsstwa, był na przełomie XV i XVI wieku początek wielkich odkryć geograficznych. To stąd w 1497 r. wyruszyła na poszukiwanie północno-zachodniej drogi do Indii angielska wyprawa dowodzona przez pozostającego na służbie angielskiej genueńskiego żegla-

rza Johna Cabota (Giovanni Caboto). Skutkiem tej wyprawy było m.in. odkrycie Nowej Szkocji oraz stałego ładu Ameryki Północnej na rok przed Kolumbem. Następna wyprawa Cabota, podjęta w 1498 r., dotarła do wybrzeży amerykańskich położonych bardziej na południe. Istotną rolę w angielskich wyprawach do Ameryki odegrało jeszcze szereg innych żeglarzy związanych z Bristollem, w tym m.in. Humphrey Gilbert (1537-1583), John Hawkins (1532-1595).

Księżną Izabelę Czartoryską w Bristolu i okolicach interesowała przede wszystkim przyroda. Swymi wrażeniami podzieliła się z Konstancją Dembowską w liście pisanym 21 czerwca 1790 r.:

„Natura jest tak piękna tutaj. Jest tak spokojna, bez dużych efektów, lecz jest tu pejzaż czarujący, miejsce jakby stworzone dla czulej duszy (pour une âme sensible). Są to widoki, które uspokajają, pocieszają i zabawiają, i które od czasu do czasu każą doświadczać słodkiej melancholii”.

I wreszcie to, co zawsze było przedmiotem najwyższego zainteresowania księżnej Izabeli – park. Ten zwiedzany w Dudingtonie nie doczekał się opisał dokonanego przez Czartoryską. Niech zastąpią go wrażenia Krystyna Lacha Szymry (1791-1866), nauczyciela młodych Czartoryskich w Puławach, który w 30 lat później (1820-1824), wraz z synem Konstantego Czartoryskiego,

Adamem odbył podróż po Anglii i Szkocji i w swym trzytomowym dziele „Anglia i Szkocja...”, wydanym w latach 1820-1829, zamieścił krótką notatkę o parku w Dudingtonie:

„To miejsce samotne lubił niegdyś Hume, sławny dziejopisarz i filozof. W nim traci się z oka miasto, a przychodząc widzi się niespodziewanie przeniesiony pośród sielskiej sceny na wieś spokojną ocienioną drzewami”.

...

Przyszedł czas na bardzo ważne dla tradycji puławskiej miejsce na terenie Anglii oraz związane z szeregiem pamiątek zgromadzonych w Domu Gotyckim. Mowa o Stratford – on – Avon – wiosce niedaleko przemysłowego Birmingham, w którym urodził się i został pochowany William Szekspir (a właściwie William Shakespeare). Ze względu na dużą objętość materiału, który posłużył do opisu pobytu Czartoryskich w tym miejscu, podamy go w następnym odcinku cyklu.

W Birmingham, mieście przemysłowym w Anglii, drugim (po Londynie) pod względem wielkości, przedmiotem zainteresowania Izabeli Czartoryskiej były manufaktury oraz – oczywiście – ogrody. Te pierwsze to nowość na trasie krajoznawczej wycieczkowiczów z Puław. Z drugiej strony

znajdujące się w pobliżu bogate złoża węgla ukierunkowały rozwój gospodarczy tego miejsca, zwanego Black Country (Czarny Kraj). Do XIII w. było to miasto handlowe. W XVI w. pojawiła się produkcja noży i innych wyrobów żelaznych. Wieś XVIII przyniosła jako wynik rewolucji przemysłowej powstanie w Birmingham nowego centrum przemysłowego.

Można podziwiać księżną Izabelę Czartoryską za jej zainteresowanie niekończącym się kobiecym działem gospodarki.

W pobliżu Birmingham zatrzymano się w małej wiosce, związanej z osobą poety Williama Shestona (The Leasowes). Na temat tego kontaktu czytamy w książce Aliny Aleksandrowicz:

„Podróżniczka zapisuje w pośpiechu, posługując się równoważnikami zdań (wyrazami lub grupami wyrazów formalnie nie tworzących zdania, pełniących jednak tę samą funkcję, co zdanie – przyp. A. T.), że jest to typ rezydencji >>>niecyzelowanej<< (nie wykończony – przyp. A. T.), o pięknej >>>naturze<< i poetyckiej aranżacji. Kaskady w wąskiej dolinie i między drzewami uświetniają dobrze miejsce dedykowane Wergiliuszowi.

Dodać tu można, że Czartoryska zna przypuszczalnie wydany w 1764 roku tekst Shenstone’a pt. >>>Myśli o ogrodnictwie<<. W traktacie o parkach nowego typu Stoneston użył zamiennego określenia >>>ogrodnik pejzażysta<<, równając w ten sposób twórcą zielonych płaszczyn z malarzem krajobrazów. Nowy ogród miał realizować jedność nastroju, wynikającą z połączenia 3 podstawowych komponentów terenu: lasu, wody i falistego gruntu.”

...

Podczas pobytu w Południowej Anglii księżna Izabela Czartoryska zwiedziła w miejscowości Warwick

Zabudowania Birmingham. 1732 rok

średniowieczną warownię, a jednocześnie jedną z najpiękniejszych rezydencji w Wielkiej Brytanii. Normandzki zamek, przebudowany w XIV wieku w celu podkreślenia potęgi wielkich feudalnych rodów Benuchamp i Nevill – hrabiów Warwick, w 1604 r. przeszedł w ręce rodu Grevill, który w XVII i XVIII wieku przekształcił go w wiejską siedzibę.

Swoje wrażenia z pobytu na zamku Warwick zawarła Izabela Czartoryska w liście do Marii Wirtemberskiej pisanym 26 czerwca 1790 r. z Birmingham:

„Jest to stary zamek w stylu gotyckim – który należał do sławnego Wawriczka, o którym tyle mówiło się w domach York i Lancaster. Obecny właściciel nic nie zniszczył. Wewnątrz są sale z cedrowego drzewa, witraże, ogromne korytarze, obrazy Holbeina i Vandyczka harmonizujące ze wspomnieniami, które ewokuje (wywołuje – przyp. A. T.) ten zamek, i ze stylem całego budynku”.

Kim był „Sławny Warwick”? Richard Neville, earl of Warwick (1428 – 1471) to angielski możnowładca, noszący tytuł „earl” (średniowieczny tytuł feudalny, a później tytuł arystokratyczny niższy od markiza), spokrewnione z rodami Lancaster i York. Zdobyte ogromne wpływy wykorzystywał do kreowania kolejnych powolnych sobie władców. Stąd jego przezwisko „kingmaker” („twórca królów”). Początkowo był doradcą Lancasterów, w 1455 r. przeszedł na stronę ich przeciwników – Yorków. Po ucieczce do Szkocji króla Henryka VI w 1461 r., osadził na tronie Edwarda IV Yorka. Pojednał się z Lancasterami i w 1470 r. ponownie wprowadził na tron Henryka VI. Zginął w bitwie z wojskami Edwarda IV.

● ZA TYDZIEŃ: WILLIAM SZEKSPIR A PUŁAWY (1)

